

Komentarz do Księgi Koheleta cz. 23

Mądrość niesłyszenia

[Przeczytaj poprzedni artykuł z cyklu](#)

„Mądrość czyni mądrego silniejszym niżli dziesięciu mocarzy, którzy są w mieście. Bo nie ma na ziemi człowieka sprawiedliwego, który by zawsze postępował dobrze, a nigdy nie zgrzeszył. Nie zwracaj też uwagi na wszystkie rozmowy, jakie się prowadzi, ażebyś czasem nie usłyszał, jak ci złorzeczy twój sługa. Bo często przecież, jak sam wiesz, ty także innym złorzeczyłeś” – Kaznodziei Salomona 7:19-22.

Mądry król Salomon, kontynuując myśl o wadze mądrości w naszym życiu, podkreśla, że jest ona ważniejsza niż dziesięciu mocarzy lub, jak podają niektóre tłumaczenia, „zarządców” (takim samym słowem „shallit” Strong #7989 określany jest Józef – 1 Mojż. 42:6). Zastanawiając się nad sensem tych słów, należy brać pod uwagę także ich kontekst. Jako uzasadnienie potrzeby mądrości Salomon podaje naszą niedoskonałość. Tradycja żydowska widzi w dziesięciu mocarzach „dziesięć narządów popychających człowieka ku grzechowi: dwoje oczu, dwoje uszu, dwie ręce, dwie nogi, usta i serce” (Sacha Pecaric, Kohelet; wyd. Tora Pardes, str. 239). Wydaje się, że myśl ta ma swoje uzasadnienie w Piśmie Św. i powyższym fragmencie. Mądrość w Starym Testamencie ma kilka znaczeń. Określa nią się osoby mające szczególne zdolności (2 Mojż. 28:3), roztropność (1 Król. 2:6), lecz nie o takiej mądrości mówi w tym miejscu Salomon. Słowa te są nawiązaniem do Psalmu Dawida (Psalm 37:30-31), gdzie czytamy: „*Usta sprawiedliwego głoszą mądrość i język jego mówi to, co słuszne. Prawo jego Boga jest w jego sercu, a jego kroki się nie zachwieją*”. Prawdziwą, godną pożądania mądrość opisuje Słowo Boże jako „*bojaźń Pańską*” i „*Jego poznanie*” (Przyp. 9:10); powiązana jest ona z umiejętnym postępowaniem ścieżkami prawości. Jak. 3:13: „*Kto spośród was jest mądry i rozsądny? Niech wykaże się w swoim nienagannym postępowaniu uczynkami dokonanymi z łagodnością właściwą mądrości*”. Jest to mądrość, która uświadamiając nam nasze własne niedoskonałości i upadki nieustannie trzyma nas w pokorze. Mądrość ta podpowiada nam, że jedynym naszym ratunkiem jest Jezus Chrystus i Jego usprawiedliwienie z grzechów. Taka mądrość jest o wiele silniejsza niż poleganie na własnej sile.

Ciekawym szczegółem jest, że Salomon mówi o mocarzach w mieście. Miasto w Piśmie Świętym symbolizuje

je człowieka (Przyp. 25:28 – „*Miastem odkrytym, bez murów, jest człowiek nieopanowany*”), ale także religie np. miasto Babilon. Prawda, która dotyczy nas jako jednostek, dotyczy także wszelkich religii, organizacji. Społeczności zarządzane z perspektywy mocarza mającego władzę nad wiernymi, będące połączeniem metod cywilnych, świeckich w celu zrealizowania planów religijnych opisane są w Słowie Bożym jako ugrupowania cudzołożące. Choć podejście takie może przynosić chwilowe sukcesy, pamiętać należy, że „*Jeżeli Pan domu nie zbuduje, na próżno się trzudzą ci, którzy go wznoszą. Jeżeli Pan miasta nie ustrzeże, strażnik czuwa daremnie*” (Psalm 127:1). Miasto takie na próżno jest strzeżone przez zarządców, na pewno upadnie. Dlatego w prawdziwym Kościele ten, komu dany jest przywilej pracy dla innych, powinien mieć ducha pokory i mądrości.

Nie ma sprawiedliwego ani jednego

Apostoł Paweł podobnie jak Salomon zauważa, że „*wszyscy bowiem zgrzeszyli i pozbawieni są chwały Bożej, a dostępują usprawiedliwienia darmo, z Jego łaski, przez odkupienie które jest w Chrystusie Jezusie. Jego to ustanowił Bóg narzędziem prześladowania przez wiarę mocą Jego krwi. Chciał przez to okazać, że sprawiedliwość Jego względem grzechów popełnionych dawniej – za dni cierpliwości Bożej – wyrażała się w odpuszczaniu ich po to, by ujawnić w obecnym czasie Jego sprawiedliwość, i aby pokazać, że On sam jest sprawiedliwy i usprawiedliwia każdego, który wierzy w Jezusa*” (Rzym. 3:23-26). Tak więc mądry człowiek będzie zauważał swoje upadki i grzechy i będzie odwoływał się do zasług Jezusa, prosząc Go o zakrycie ich Jego zasługami. W tym samym duchu ap. Paweł mówi, że ma w sobie zakon grzechu, który jak wspomniani mocarze zniewala jego ciało do służby grzechowi (Rzym. 7:21-25). Wyciągając wnioski z tego oczywistego dla każdego z nas faktu, apostoł Paweł skupia się na dążeniach zgodnych z „*zakonem umysłu*”, Nowym Człowiekiem. Jest to postawa aktywna, w której skupiamy się na służbie dla Pana, ale jednocześnie widzimy nasze niedoskonałości, co chroni nas przed pychą, lecz nie paraliżuje i nie wprowadza w depresję. Bo mądrość Boża objawia się zawsze w działaniu, „*mądrość zaś (zstępująca) z góry jest przede wszystkim czysta, dalej, skłonna do zgody, ustępliwa, postulsza, pełna miłosierdzia i dobrych owoców, wolna od względów ludzkich i obłudy*” (Jak. 3:17).

Nie bądź drażliwy na swoim punkcie

Postawa taka pozwala patrzeć na innych z założeniem,

że mają oni dobre intencje. Osoby nazbyt sprawiedliwe mają skłonność przypisywania innym złych intencji, motywów. Tracą z perspektywy jasny obraz własnych niedoskonałości, skupiają się na poszukiwaniu źdźbła w oku bliźniego. Historia religii i doświadczenie wskazują, że osoby nazbyt srogo w osądzaniu innych najczęściej same nieskutecznie walczą z jakimś potężnym grzechem. Wraz z upływem czasu w podążaniu za Jezusem powinna się w nas objawiać miłość, pogoda ducha i wyrozumiałość względem innych. Kontynuując refleksje na temat mądrości, Salomon zauważa, że czasem lepiej jest nie słyszeć, co inni o nas mówią. Z drugiej strony, zdrowe spojrzenie na własne ułomności i grzechy uchroni nas przed obmawianiem innych. Zaskakujące jest, że rada ta dana jest tym, „którzy widzą słońce”, czyli poświęconym naśladowcom Chrystusa. Zdaje się, że jest ku temu szczególny powód. Żyjąc w społecznościach zborowych, żyjemy blisko siebie, znając swoje ułomności i niedoskonałości; gdy się spotykamy, naturalną skłonnością cielesnego człowieka jest rozmawiać o innych wspólnych znajomych. W naturalny sposób w czasie takich rozmów rodzą się plotki i domysły; jedynym sposobem walki z plotką jest jej ignorowanie i niesłuchanie. *„Nie zwracaj też uwagi na wszystkie rozmowy, jakie się prowadzi.”* Jeśli nie będzie słuchającego, plotka obumrze. *„Nie błǳcie: Złe rozmowy psują dobre obyczaje”* – ostrzega nas apostoł Paweł w 1 Liście do Koryntian 15:33.

Cielesny człowiek ma potrzebę wywyższenia i pokazania się lepszym, niż jest w rzeczywistości. Potrzebę tę można zaspokoić w dwojaki sposób: bardziej pracując nad sobą, rozwijając się (droga trudniejsza, ale prowadząca do utrzymania nas w postawie pokory) lub poniżając innych. Droga wywyższania się przez poniżanie innych przez obmowę jest powszechna, ponieważ jest łatwiejsza niż samorozwój. Osoba taka przenosi uwagę rozmówcy na niedociągnięcia i ułomności innych, podkreślając w ten sposób, że jego te przywary nie dotyczą. Jest jednak jedna żelazna zasada, która mówi, że jeśli ktoś w twojej obecności obmawiał bliźniego, to możesz być pewien, że także obmówi ciebie. Jest to swoista kara, która spada na słuchającego plotek i oszczerstw. Pamiętajmy, że równą odpowiedzialność ponosi ten, co sieje plotki, jak i ten, kto ich chętnie słucha.

Jak kontrolujesz źródła informacji?

Werset 21 przekazuje nam jeszcze jedną ważną lekcję, szczególnie aktualną w XXI wieku. *„Nie przywiązuj też tak wielkiej wagi do wszystkiego, o czym się opowiada dokoła.”* Żyjemy w czasie przesytu informacji, bardzo łatwo jest przekroczyć granicę przeciążenia informatycznego, w czasie którego pojawia się problem z selekcją wartościowej informacji, jej oceną i zapamiętaniem. Jednocześnie pojawia się uzależniający pęd do kolekcjonowania pobieżnej wiedzy. Stan ten objawia się

potrzebą ciągłego sprawdzania swojego statusu w mediach społecznościowych (np. Facebook), pobieżnym czytaniem tytułów i nagłówek artykułów, bez wgłębiania się w jego treść. Współczesna psychologia wręcz mówi o uzależnieniu od informacji. Gwałtowny wzrost informacji związany z rozwojem Internetu powoduje, że staje się ona tańsza, rzadziej weryfikowana, niższej jakości. Z drugiej strony, mimo wzrostu informacji, możliwości przetwarzania jej przez nasz mózg pozostają na niezmienionym poziomie lub wręcz pogarszają się. Naturalną konsekwencją takiego stanu jest efekt stadny polegający na bezmyślnym powielaniu informacji według kryteriów jej popularności. Jakże dalekie jest to od zaleceń biblijnych: *„Umiłowani, nie każdemu duchowi wiercie, lecz badajcie duchy, czy są z Boga, gdyż wielu fałszywych proroków wyszło na ten świat”* (1 Jana 4:1). W dzisiejszych czasach mamy nadmiar informacji, dlatego główną umiejętnością człowieka mądrego jest umiejętność jej selekcji przez dobór jej źródeł. Czasami słyszy się, że ktoś musi wysłuchać wszystkich racji z różnych źródeł, by wyrobić sobie samemu opinię na dany temat – w dzisiejszych czasach jest to niemożliwe, i jest to oszukiwaniem samego siebie. „Jak duży jest wzrost produkcji informacji, można stwierdzić na podstawie kilku przytoczonych poniżej statystyk i danych. Na przykład w roku 1472 najlepsza biblioteka uniwersytecka na świecie w Queens College w Cambridge była w posiadaniu 199 książek. Jedna osoba była więc w stanie przeczytać cały zbiór tam zawarty. Dziś natomiast drukuje się na świecie około 300 tysięcy nowych książek każdego roku. W książce „Marketing narracyjny” Eryka Mistewicza autor przytacza dalsze dane. Otóż „codziennie wchłaniamy ok. 100 500 słów, co (...) stanowi wzrost o ponad 350 proc. od 1980 roku”. Każdego miesiąca otrzymujemy zatem taką ilość informacji, jaką nasi dziadkowie dostali przez całe swoje życie. Mistewicz pisze dalej, że „w jednym tylko 2010 roku napisano tyle, ile od początku świata do... 2003 roku” (źródło: psychologia-społeczna.pl).

Żyjemy w czasach, w których rady Salomona nabierają szczególnego znaczenia. Nadmiar informacji, choć jest dowodem powrotu Chrystusa, jest dziełem przeciwnika Bożego. Jest to doskonały sposób, by odzwyczaić dzieci Boże od postawy beriańczyków, którzy poświęcali czas na badanie Słowa Bożego. Dlatego w dzisiejszych czasach wyzwaniem jest nie dostęp do źródeł pomagających nam studiować Biblię i pomnażać mądrość (jest ich niezliczona ilość), ale ich selekcja i umiejętność wyboru najlepszych. I niestety niekoniecznie muszą to być te najpopularniejsze bestsellery lub strony w Internecie.

[Przeczytaj kolejny artykuł z cyklu](#)

Mrzygłód Piotr
R-



„Straż”